

# Na tropie granicznych słupów. Ciekawy projekt polskich i niemieckich naukowców

Piotr Bojarski

10 grudnia 2017 | 11:24

Na nowo odkrywają zapomnianą polsko-niemiecką granicę z 1939 roku. Poszukują jej śladów od Gdańska po Górny Śląsk. W nadchodzącą setną rocznicę końca I wojny światowej, klęski cesarstwa niemieckiego i odrodzenia Polski chcą przypomnieć, czym było ponownie pojawienie się Rzeczypospolitej na mapie Europy  
Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej

Chodzi o projekt naukowy, zatytułowany „1918. Zapomniana granica”, w którym uczestniczą Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, Centrum Interdyscyplinarnych Badań o Polsce, Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy Uniwersytetu Europejskiego Viadrina i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Collegium Polonicum w Słubicach. Naukowców wspierają m.in. władze Frankfurtu nad Odrą, Stowarzyszenie Schloss Trebnitz, pełnomocnik Brandenburgii do spraw Partnerstwa z Polską oraz [Politechnika Poznańska](#). Autorzy projektu uważają bowiem, że przypomnienie historii „krwawiącej granicy” ma ogromne znaczenie dla zrozumienia historii stosunków polsko-niemieckich w naszych najnowszych dziejach.

## Ziemie między Berlinem a [Warszawą](#)

„Rok 2018 to rok pamięci w wymiarze europejskim. W [Niemczech](#) wspomina się zakończenie pierwszej wojny światowej, tamtejszą rewolucję listopadową oraz upadek Cesarstwa. W Polsce rok 2018 stoi pod znakiem setnej rocznicy odzyskania niepodległości i odrodzenia się państwa polskiego na mapie Europy po 123-letnim okresie zaborów” – czytamy w opisie projektu. – „Pewien rozdział europejskiej historii po roku 1918 zapisano jednak również na ziemiach między Berlinem a Warszawą. Z powstaniem II Rzeczypospolitej wiązała się kwestia ustalenia nowej granicy polsko-niemieckiej. Siegała ona od Gdańska aż po Górny Śląsk, przebijając pod względem długości niemal czterokrotnie obecną granicę z 1945 roku (1912 km wobec obecnych 467 km)”.

Autorzy projektu – historycy, politolodzy, socjologowie czy specjaliści od architektury – zwracają uwagę, że nowa granica z 1918 roku – efekt m.in. powstań wielkopolskiego i śląskich – od początku uchodziła za „krwawiącą granicę”. Niemieccy nacjonaści i rewanżyści obśmiewali Polskę jako „państwo sezonowe”. Zrewidowanie granicy od samego początku jako ważny cel ogłosiła większość znaczących partii politycznych w Republice Weimarskiej.

Miasta pogranicza polsko-niemieckiego konkurowały ze sobą np. o stosowanie najbardziej przyszłościowych rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych. „Panowało wtedy

przekonanie, że narodowe symbole tego rodzaju należało umieszczać zwłaszcza w miejscach, w których granica uchodziła za najbardziej sporną. Na tym tle we Frankfurcie nad Odrą zorganizowano w 1934 roku Wschodniomarchijskie Targi Rzemiosła i Rolnictwa. W Poznaniu natomiast w 1929 roku odbyła się Powszechna Wystawa Krajowa, dzięki której stolica Wielkopolski stała się – i wciąż jest – najważniejszym polskim miastem targowym w Polsce” – piszą autorzy projektu.

## Dyskusja naukowców, nie polityków

Jaki jest cel projektu? Jednym z kluczowych ma być ponowne odkrycie, zbadanie i przybliżenie dawnego przebiegu granicy przez studentów Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Towarzyszyć temu będzie (przewidziana na [maj 2018](#) r.) wyprawa badawcza, która ma udokumentować obecny stan dawnych okolic granicznych. A także blog, pisany przez studentów w trakcie wyprawy.

Czy autorzy projektu nie obawiają się, zostanie on zakwestionowany przez polski rząd? Gabinet PiS nieufnie odnosi się bowiem do współpracy z Niemcami. – Jesteśmy w tej luksusowej sytuacji, że jesteśmy naukowcami, a nie politykami. Naszym zadaniem jest dyskusja naukowa nad niewygodnymi tematami, tematami tabu – takimi jak np. podzielone miasta na obecnej granicy polsko-niemieckiej, podzielone dostawy prądu, czy gazu. Mało kto wie, że podobne problemy mieliśmy wcześniej, już sto lat temu, gdy wytyczano ówczesną granicę polsko-niemiecką – mówi prof. Dagmara Jajeśniak-Quast, dyrektor Centrum Interdyscyplinarnych Badań o Polsce Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Czy nie obawia się, że dokumentowanie dawnej granicy, która była jednym z głównych powodów wybuchu II wojny światowej, zostanie oskarżone przez polityków rządzącego PiS o ukryty rewizjonizm? – Jestem odważnym człowiekiem i nie obawiam się tego. Nauka nie może się podporządkować polityce historycznej. Staramy się zresztą robić ten projekt na szerokiej bazie źródeł, by było to wyważone – tłumaczy prof. Jajeśniak-Quast. – Sto lat od wytyczenia granicy to tylko pretekst do zajęcia się tymi sprawami, na Viadrinie ten problem badamy od wielu lat – dodaje.

Oprócz poszukiwania i dokumentowania śladów dawnej granicy, mają też powstać opracowania dotyczące architektury okresu międzywojennego w Poznaniu i we Frankfurcie nad Odrą, a także historii wzajemnych badań naukowych (zachodnich w Polsce i wschodnich w Niemczech).

– Do projektu zostali lub zostaną zaproszeni prezydenci Frankfurtu nad Odrą, Poznania, a także premier Brandenburgii Dietmar Woidke oraz marszałek województwa wielkopolskiego [Marek Woźniak](#) – informuje Uwe Rada, zaangażowany w projekt publicysta i autor książek, m.in. „Odra. Życiorys pewnej rzeki” oraz „Wrocław i Berlin”.

<http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,22733806,na-tropie-granicznych-slupow-ciekawy-projekt-polskich-i-niemieckich.html>